Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 14. № 5. WARSZAWA Maj 1931 r.

GAWĘDA NACZELNIKA.

Na wstępie pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne. Znaczna ich ilość uniemożliwia mi podziękowanie indywidualne i dlatego korzystam w tym celu z łamów Harcmistrza.

W poprzedniej gawędzie wspomniałem o konieczności ścisłej i harmonijnej współpracy Komend i drużyn z Główną Kwaterą. Współpraca ta musi oprzeć się na dokładnem zaznajomieniu się ogółu instruktorów z poczynaniami Głównej Kwatery i nawiązywaniu do nich w pracy drużyn. Dlatego przystępuję do cyklu gawęd na ten temat, rozpoczynając od prac najbardziej aktualnych ze względu na zbliżające się już lato, mianowicie od zlotów i akcji letniej.

ZLOTY.

Żaden bodaj jeszcze rok nie obfitował w taką ilość zlotów, jak to się zapowiada w roku bieżącym. O większości z nich już druhowie zapewne słyszeli, mimo to omówię wszystkie pokrótce, aby dać obraz całości, zwłaszcza, że pod względem charakteru i założeń są one bardzo różnorodne.

Spała. W dniach 12—14 czerwca odbędzie się ogólnopolskie święto p. w. w formie zlotu w Spale. Obok hufców p. w., które wystąpią z pokazami i ćwiczeniami, weźmie udział w tym zlocie i harcerstwo. Zadanie nasze polega na urządzeniu wzorowych obozów (dla własnych drużyn) i zorganizowaniu ognisk dla wszystkich uczestników zlotu. Nie potrzebuję druhom podkreślać propagandowego znaczenia tego zlotu dla zmiany stosunku do harcerstwa tych grup czy sfer p. w., które odnoszą się do nas nieżyczliwie, a przynajmiej bez należytego zrozumienia.

Nie pomińmy świetnej okazji.

Praga. Szczegóły zlotu polskiego znajdziecie druhowie w załączonym numerze „Wiadomości Urzędowych", nie będę ich więc tu powtarzał. Pragnę jedynie podkreślić, że musimy w tym zlocie wziąć udział jaknajliczniejszy, aby zamanifestować braterstwo skautów słowiańskich. Ciężkiej sytuacji finanwej przeciwstawmy pomysłowość i zaradność harcerską, a pieniądze znajdą się. Ale nietylko o liczną reprezentację chodzi — w większym jeszcze stopniu zależeć nam musi na wartości naszych wystąpień, pokazów i t. p. Powinny one być na poziomie odpowiadającym znaczeniu i wielkości naszej organizacji. Wykorzystajmy tak świeże jeszcze doświadczenia dżemborowe.

Lwów. Bezpośrednio po zlocie praskim rozpocznie się dwutygodniowy zlot potraktowany jako obchód dwudziestolecia istnienia harcerstwa, w ten bowiem sposób zamierza uczcić rocznicę tą Lwów, kolebka naszego ruchu. Ze względu na jubileuszowy charakter zlotu, będzie on świętem wewnętrznem, a więc bez udziału gości z innych organizacyj skautowych. Aczkolwiek zlot pomyślany jest jako lokalny lwowski, bardzo pożądany jest udział w nim reprezentacyjnych drużyn z innych chorągwi. W każdym razie powinny na nim znaleźć się drużyny, które będą obozować w tamtych okolicach.

Kandersteg. W pierwszym tygodniu sierpnia odbędzie się międzynarodowy zlot starszych harcerzy w Kandersteg. Wyczerpujące wiadomości o charakterze tego zlotu były podane przez Roztropnego Żórawia w poprzednim numerze „Harcmistrza", do nich więc druhów odsyłam.

Ze swej strony zwracam uwagę, że starsze harcerstwo, ciągle jeszcze u nas niedoceniane, ma przed sobą ogromną przyszłość i dlatego apeluję do starszych i starych — wszyscy do Kandersteg!

Ponadto niektóre drużyny wybierają się na zloty narodowe innych organizacyj: 16 W. Dr. H. do Szwecji, 9 Kr. Dr. H. myśli o Bułgarji.

Uwaga ogólna. Wszyscy druhowie wyjeżdżający na imprezy zagraniczne pamiętajcie o elementarnym obowiązku propagandy polskości. Zabierzcie z sobą wydawnictwa, mapy, albumy, fotografje, wyroby ludowe i t. p. Pokażcie zagranicy nasz dorobek kulturalny, przyczyńcie się do rozproszenia błędnych — szkodliwych wiadomości o Polsce, rozsiewanych przez wrogą propagandę.

20 - LECIE HARCERSTWA.

W związku z dwudziestoleciem istnienia harcerstwa zapowiada się szereg uroczystości. Najważniejsza z nich to poświęcenie Bucza, pierwszej szkoły instruktorskiej w Polsce. Odbędzie się ono dnia 5 lipca z udziałem gości z zagranicznych organizacyj skautowych.

Z poświęceniem Bucza jest związany projekt zorganizowania instruktorskiego obozu słowiańskiego w czasie od 6 — 12 lipca. Zadaniem obozu byłaby wzajemna wymiana doświadczeń instruktorskich, zwłaszcza z dziedziny metodyki i obozownictwa.

O zlocie lwowskim już wspomniałem powyżej.

Jeśli chodzi o druhny, projektują one jednoczesne rozpalenie ognisk przez wszystkie drużyny żeńskie w dniu 17 maja.

Liczę się z tem, że szereg środowisk przy do zorganizowania lokalnych uroczystości, zw więc uwagę, że nie powiny one nosić char akademji i t. p., lecz imprez o charakterze ści cerskim. Najlepszym obchodem dwudziestole fakty i czyny, gruntujące pracę harcerską kich rzeszach młodzieży.

AKCJA LETNIA G. K.

Główna Kwatera organizuje w bieżącym roku dwa kursy związkowe: jeden dla chorągwi północnych, drugi dla południowych. Stronę administracyjno - gospodarczą biorą na siebie K. Ch. Warszawa i Kraków. Oba kursy odbędą się w sierpniu, szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższym rozkazie.

Ponadto organizuje G. K. w sierpniu nad Wigrami dwa obozy specjalne: jeden dla kierowników gromad wilczęcych, drugi dla kierowników zrzeszeń starszoharcerskich. W projekcie jest również obóz dla instruktorów drużyn polskich zagranicą (uzależniony od ilości zgłoszeń).

Co do akcji obozowej Komend, G. K. ustaliła jako zasadę, iż każda chorągiew organizuje kurs drużynowych, natomiast kursy dla podharcmistrzów samodzielnie zorganizują tylko komendy silniejsze, słabsze zaś chorągwie bądź będą przyłączone do silniejszych, bądź dla wzmocnienia połączone w grupy. Ogółem obozów podharcmistrzowskich będzie 10.

Wreszcie słów kilka o kursach nauczycielskich. Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z G. K. organizuje w tym roku pięć kursów dla nauczycieli pragnących zająć się pracą harcerską. Kierownictwo spoczywać będzie w rękach instruktorów harcerskich.

Antoni Olbromski.

W DWUDZIESTOLECIE HARCERSTWA.

2 października 1909, „Świat" (warszawski), zeszyt 40, przyniósł artykuł „Na drodze do stałej armji", podpisany „Londyn - Fox" ilustrowany zdjęciami: Baden - Powella w mundurze skautowym i ośmiu skautów wspinających się pod górę.

Jest to najstarszy znany nam artykuł w polskiem piśmie o skautingu, jakkolwiek więc nie wpłynął on, o ile wiadomo, na powstanie Harcerstwa warto o nim było wspomnieć.

Pierwszą wzmiankę o tym artykule dał „Skaut" lwowski, r. 1928, nr. 5, str. 71.

16 i 17 listopada 1909 r. „Słowo Polskie" we Lwowie zamieściło artykuł Edmunda S. Naganowskiego p. t. „Bi - bi" i „Bi - es", traktujący o „Boys Brigade" i „Boy scouts". E. Naganowski oparł się na materjale otrzymanym wprost z Głównych Kwater B. B. i B. S., literaturę skautową przekazał potem dhowi Stanisławowi Biedze, sekretarzowi Związku Sokolego, od którego otrzymał ją ś. p. Andrzej Małkowski.

Artykuł Naganowskiego przedrukowaliśmy w „Harcmistrzu" r. 1928, nr. 3 i 4. str. 40 i 63.

18 października 1910 r. Wycieczka 96 skautów Drużyny przy szkole realnej W. Wróblewskiego w Warszawie (obecne gimnazjum państw. im. T. Czackiego). Drużynę założył i prowadził prof. Nebel.

Jest to najstarsza znana nam, dokumentami stwierdzona data dotycząca skautingu w Polsce.

Drużyna założona przez prof. Nebla nosi obecnie nazwę 27. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Szymona Konarskiego.

Wspomnieć tu wypada, że „Harcerz Polski na Syberji", w numerze 1, z 3.V.1919, str. 5, pisze (dh. E. Ginalski z Orenburga); w wspomnieniu pośmiertnem o ś. p. *Bohdanie Drymmerze:* „W 1909 r. poznajomił się on z jednym młodym Anglikiem, od którego usłyszał pierwsze wiadomości o ruchu skautowym w Anglji. Przy pomocy tego Anglika druh Bohdan robi próbny zastęp na wsi, *podczas wakacyj 1909 r.* Po powrocie do Warszawy tegoż 1909 r., druh Bohdan organizuje pierwszy polski zastęp harcerski, który się rozwija następnie w pluton,, drużynę i daje początek innym drużynom.

Również należy zanotować, że we Lwowie w zimie 1910/11 r. *Kazimierz Żórawski,* student Uniwersytetu Lwowskiego, zorganizował z młodzieży abstynenckiej, grupującej się około „Eleuterji —Wyzwolenia", drużynę skautową im. pułk. Miłkowskiego. Żórawski jest też redaktorem pierwszych wydawnictw harcerskich, mianowicie do „Haseł Literackich", które wydawał, dodawał specjalne dodatki p. t. „Harcerz" i „Na Zwiady", (T. Strumiłło, Nasze dzieje, „Hm", 1925, str. 29).

20 marca 1911 r. odbył się w Sokole-Macierzy we Lwowie *pierwszy odczyt informacyjny Małkowskiego,* przy udziale około 200 słuchaczy, poczem nastąpił szereg wykładów, pogadanek, i dyskusyj, oraz ćwiczeń polowych, dla których młodzież wiązała się w patrole.

Pierwszy ten kurs skautowy przeciągnął się aż do czerwca. W kwietniu zorganizowano podczas wakacyj Wielkanocnych kilkodniowe ćwiczenia obozowe i polowe w Brzuchowicach pod Lwowem.

(T. Strumiłło, l. c., str. 40).

Kurs ten zapoczątkował nieprzerwany rozwój Ruchu Harcerskiego w Polsce.

22 maja 1911. Utworzenie formalne pierwszych drużyn we Lwowie.

I. Lwowska Drużyna Skautowa naczelnika Kościuszki została utworzona przez Komendę Skautową 22 maja. (Dotąd ćwiczyli członkowie drużyny w Sokole - Macierzy" od 20 marca b. r. po koniec czerwca). Trzech członków Drużyny z drużynowym Czesławem Pieniążkiewiczem, odbyło podczas wakacyj kilkunastodniową wyprawę skautową z Turki do Zakopanego. Wrażenie wyprawy, noclegów pod własnym namiotem, przy zawsze czuwających strażach — są dla uczestników niezapomniane. We wrześniu liczyła I Lw. 78 członków, mianowicie 56 ochotników, 19 wywiadowców i 3 instruktorów. Patrole odbyły 19 wycieczek. Zastępca drużynowego Jerzy Lewakowski.

II Lw. Dr. Sk. hetmana Chodkiewicza została utworzona z uczniów „Sokoła - Macierzy" i członków kursu skautowego „Sokoła - Macierzy" 22 maja 1911 r. i liczyła pod koniec roku szkolnego 56 członków ,po wakacjach 114. Drużynowy Franciszek Kapałka.

III. Lw. Dr. pułkownika Platerówny. Pierwszy patrol dziewcząt zawiązał się w marcu na kursie skautowym w „Sokole - Macierzy"; w kwietniu powstały dwa nowe patrole; 22 maja Komenda Skautowa utworzyła z nich III Lw. Dr. Sk. Do wakacyj patrole odbyły 17 wycieczek. Drużyna liczyła ogółem 23 członków, z których 15 zdało egzaminy na wywiadowczynie. Drużynowa Olga Drahonowska (Małkowska).

Chwila skupienia...

Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Św. Jan XVI, 13.

Już przed stu laty ktoś powiedział, że z Polaka łatwo zrobić bohatera, ale trudno go wykształcić na porządnego człowieka.. czemu nie zamienić nas na bohaterów... Bohater oprócz tego będzie porządnym człowiekiem.

Tylko naród bohaterów może się ostać w naszem położeniu.

Naród, który ma zdolność i odwagę stanąć na wysokości swojego zadania historycznego, jest niezwyciężonym.

Polak się staje wielkim i potężnym pod wpływem ducha narodowego i myśli obywatelskiej.

Wiedzieli twórcy naszego szkolnictwa, że u Polaka najważniejszą jest rzeczą wychować szlachetne zamiłowania, upodobania i ambicję.

Stanisław Szczepanowski.

IV Lw. Dr. Sk. Mohorta powstała 22 maja z uczniów Sokoła II i kursu skautowego „Sokoła-Macierzy". Przed wakacjami każdy patrol odbył przeciętnie 7 wycieczek. Drużyna liczyła z końcem roku szkolnego 61 członków. W czasie wakacyj ochotnicy wykonali szereg prac: założyli po prowincji patrole, pracowali przy budowie sokolni w Janowie, odbywali wycieczki (jedna 118 km.) i t. d. Po wakacjach IV Lw. liczy 117 członków. Drużynowy Andrzej Baternay.

Prosimy komendy, drużyny, druhny i druhów o nadsyłanie przyczynków do historji Harcerstwa.

St. S.

St. Sedlaczek.

ZASADY METODYKI HARCERSKIEJ.

(4)

Współzawodnictwo i współdziałanie.

Mówiliśmy poprzednio o organizowaniu środowisk harcerskich (drużyny, zastępu) jako środowisk społecznych wychowujących. W nich dwom formom ustosunkowania się wzajemnego członków tych środowisk ważna przypadnie rola: współdziałaniu i współzawodnictwu.

Baden - Powell przypisuje *współzawodnictwu* bardzo duże znaczenie, widząc w niem środek podtrzymania zainteresowania harcami, podtrzymania czynnego ustosunkowania się chłopców do ćwiczeń skautowych. Oto kilka cytatów: „Człowiek powinien postępować zawsze tak, jakby miał tuż obok poważnego współzawodnika, wskutek czego wkłada w pracę najlepsze swe siły, aby nie dać się temu wyobrażonemu przeciwnikowi wyprzedzić" („Wsk." 95).

„Nauczanie harców powinno się odbywać, o ile to tylko możliwe, przez ćwiczenia, gry i zawody. Gry należy organizować jako gry między partjami, gdzie zastęp tworzy partję, każdy chłopiec bierze udział w grze, a nie tylko przypatruje się (Sc. f. B. 14).

„Uprzytomnijcie sobie rzeczy, których chcecie nauczyć, a potem ułóżcie gry dla osiągnięcia tego celu'. (Sc. f. B. 314).

Oprócz zawodów zwyczajnych, opartych na znanej zasadzie porównywania najlepszych wyników, Baden - Powell wprowadza jeszcze inny ich rodzaj, którego celem jest wykrycie najsłabszego w danem ćwiczeniu: „We wszystkich grach i zawodach, jak dalece tylko jest to możliwe, drużynowy urządzi rzecz tak, aby wszyscy skauci brali udział w grze. Nie potrzebujemy bowiem dwu lub trzech świetnych wykonawców, lecz osiągnięcia pewnego poziomu sprawności u całego ogółu. Jeśli w zawodach bierze udział większa ilość skautów, tak, że trzeba ich podzielić na grupy, nie zwycięzcy, lecz przegrywający z każdej grupy powinni mierzyć się powtórnie, wynikiem gry ma być wykrycie nie najlepszego, lecz najgorszego w danem ćwiczeniu. Lepsi skauci i tak będą równie wytrwale unikać okazania się najgorszymi, jakgdyby szło o wygranie nagrody, a słabsi, którym najwięcej potrzeba ćwiczenia, mają najwięcej sposobności do nabycia wprawy". (Sc. f. B. 93).

Współzawodnictwo grozi niebezpieczeństwem rozwijania wybujałej niezdrowej ambicji, brutalności, w zawodach w których w grę wchodzi siła fizyczna, nierzetelności — gdy chce się zwyciężyć za wszelką cenę. Niebezpieczeństwu wyrabiania przez zawody ujemnych cech, wyrastających na tle ambicji jednostkowej przeciwdziała się przez organizowanie zawodów z zasady pomiędzy grupami (zastępami, drużynami), a nie jednostkowych. W ten sposób zawsze przy pobudzaniu do współzawodnictwa organizuje się równocześnie współdziałanie wewnątrz grup współzawodniczących. Jest to ważny czynnik wytwarzania solidarności zastępu i drużyny, „ducha zastępu, który podnosi zapał chłopców i rozwija wyższy stopień sprawności" jak mówi Baden - Powell. (Sc. f .B. 310).

Nie usuwa to jeszcze niebezpieczeństwa wytwarzania wybujałej ambicji grupowej, sprzyjającej kultywowaniu egoizmu zastępu czy drużyny.

Niebezpieczeństwa współzawodnictwa rozumie dobrze Baden - Powell i dlatego tak usilnie kładzie nacisk na ścisłe przestrzeganie w zawodach jak i w życiu, zasady „uczciwej gry", związanej nieodłącznie z pojęciem dżentelmena.

Uszlachetnienie współzawodnictwa w grach przyczynia się do uszlachetnienia metod walki życiowej. Nie tylko „uczciwej gry" uczy się w grach skautowych, ale i rycerskiego obyczaju: zwyciężonemu należy się od zwycięzcy okazanie serdeczności, zwycięzcy pierwszy składa życzenia zwyciężony. Toteż stało się powszechnym zwyczajem skautowym, że gdy sędzia (drużynowy) ogłasza wyniki zawodów i „pierwsze miejsce" zastępu — wszystkie inne zastępy wznoszą okrzyk na część zwycięzcy.

Współdziałaniu nie potrzebujemy tu specjalnie wiele poświęcać miejsca. Całe życie zdrowej drużyny harcerskiej jest niem nacechowane, każda czynność zbiorowa, każde wspólne wystąpienie wymaga go, ćwiczy zatem zarazem jego umiejętność. „Służby" harcerskiej bez współdziałania nie podobna przecież sobie wyobrazić. Są przytem specjalnie zasługujące na uwagę formy kształcenia współdziałania. Mam tu na myśli harcerskie zbiorowe przyjacielskie usługi, tak chętnie uprawiane na wycieczkach i w czasie obozowania, i harcerską pracę społeczną, w której zaprawiają się już młodzi harcerze, aby ją w okresie „włóczęgowskim", a zwłaszcza starszoharcerskim zrobić główną treścią swego życia...

Stopnie i oznaki.

Zastosowanie systemu stopni i oznak wiąże się z jednej strony z poruszoną wyżej zasadą „podsuwania kształcących czynności", z drugiej ze sprawą współzawodnictwa. Oznaki mają podtrzymywać

w chłopcach stałą dążność do pracy nad sobą, przez wskazywanie bliskich, stosunkowo łatwych szczebli doskonalenia się, zachęcać niezbyt wytrwałe młodociane charaktery do wysiłku. Oznaki stopni organizacyjnych i sprawności stawiają przed harcerzami jakby drabinę coraz trudniejszych ćwiczeń, drabinę, której górny koniec sięga wysoko, ale jest do zdobycia dzięki szczeblom, które kolejno można osiągać.

Oparcie się wychowawcy na niższych może co do wartości moralnej instynktach, jak chęć pokazania się, (mundur, oznaki) łagodzi ta okoliczność, że prawo noszenia munduru i oznak jest uzależnione od faktycznego zasłużenia na nie, a także ta, że jest to tylko jedna część systemu, którego inne metody, stosowane równocześnie, powinny uchronić wychowanka od jednostronnego uprawiania gonitwy za odznaczeniami.

Odwoływanie się do wyższych uczuć.

Chcąc osiągnąć w młodzieży dążenie do doskonalenia się, Baden - Powell nie idzie jednak wyłącznie drogą zainteresowania pewnemi czynnościami, praktykami, ćwiczącemi pożądane dyspozycje, nie poprzestaje na zorganizowaniu otoczenia i przykładu; sięga głębszych warstw osobowości, odwołując się do patryjotyzmu, poczucia godności osobistej, honoru.

Charakterystyczne są pod tym względem pierwsze słowa, jakiemi się zwraca Skaut Naczelny do chłopców w swym podręczniku „Scouting for Boys" (wyd. XII — str. 15). Oto początek pierwszej gawędy obozowej: „Przyjmuję, że każdy chłopiec pragnie pomóc swojej Ojczyźnie w jakiś sposób.

Istnieje droga na której możecie to uczynić w łatwy sposób, mianowicie zostając skautem.

Druga struna w którą uderza B. P. to ambicja, chęć okazania się mężczyzną:

„Macie ambicję. Chcecie być mężczyznami. Chcecie być zdolnymi do odegrania swej roli z powodzeniem, zarówno w grach jak w pracy życiowej, czy w służbie społeczeństwa — a widzicie, że jeśli zamierzacie uczynić to z dobrym wynikiem, nie możecie używać trunków, gdyż pijaństwo pociąga za sobą stratę czasu i pieniędzy i zdrowia". (R. 73).

Dalej bardzo istotnem dla skautingu jest odwoływanie się do poczucia odpowiedzialności.

„Nieocenionym krokiem ku kształceniu charakteru jest nałożyć na wychowanka odpowiedzialność. To zaś osiągamy bezpośrednio mianując zastępowego do odpowiedzialnego dowództwa nad zastępem. Ma on opanować każdego chłopca w zastępie i rozwinąć jego zdolności. Brzmi to jako wielkie wymaganie, lecz w praktyce udaje się.

„Przy należytem współzawodnictwie między zastępami rozwija się ambicja zastępowa (esprit - de - corps) i każdy chłopiec w zastępie zdaje sobie sprawę że jest sam jednostką odpowiedzialną i że honor jego grupy zależy w pewnym stopniu od jego własnej dzielności". (Sc. f. B. 310).

„Dajcie zupełną odpowiedzialność i okażcie zupełne zaufanie swej Radzie drużyny i swym zastępowym. Oczekujcie bardzo wiele on nich, a nie zawiedziecie się. Oto jest klucz do powodzenia w wychowaniu skautowem. (Sc. f. B. 315).

„Pobudzamy osobistą odpowiedzialność chłopca za jego rozwój fizyczny i zdrowie: polegamy też na jego honorze i oczekujemy od niego codziennego dobrego uczynku" (Sc. f. B. 302).

Pedagogika zaufania i powierzania odpowiedzialnych prac okazuje się skuteczną nawet, a może zwłaszcza, w stosunku do t. zw. „trudnych" do prowadzenia typów.

Indywidualizowanie.

„Dlaczego troszczyć się o kształcenie indywidualne? Ponieważ jest to jedyny sposób, przy pomocy którego można wychowywać". (Wsk. 9).

Wszelkiemu wychowaniu masowemu, np. w korpusach kadetów, uprawiających głównie musztrę i ćwiczenia naśladujące wojsko, przeciwstawia się Baden - Powell jaknajenergiczniej, wskazuje natomiast na to, że pomyślnych wyników wychowawczych można się spodziewać jedynie stosując metody skautowe indywidualnie do jednostek i małych grup. Dlategoteż określa twórca skautingu górną granicę liczebności drużyny na 32, to jest na 4 zastępy po 8 harcerzy. Dlatego wielokrotnie podkreśla, że podaje w swych podręcznikach tylko zbiór przykładów środków wychowawczych i materjału ćwiczebnego, z których należy wybierać materjał przydatny w danych warunkach, uzupełniając go dzięki własnemu doświadczeniu i pomysłowości. Wskazuje też Baden-Powell na to, że podanie zupełnie dokładnych wskazówek dla drużynowego jest niemożliwe, ze względu na rozmaitość chłopców i warunków pracy, w różnych drużynach: „Co się nadaje dla pewnej określonej drużyny lub pewnego rodzaju chłopców w pewnej miejscowości, nie będzie odpowiednie dla drużyny odległej o dwa kilometry, a tem mniej dla innych drużyn, rozrzuconych po szerokim świecie i istniejących w całkowicie odmiennych warunkach. (Wsk. 24).

System zastępowy.

Zasada indywidualnego oddziaływania wychowawczego ma swój wyraz w *„systemie zastępowym"*. Opisując go, będziemy równocześnie mówili o tem, jak B. P. wychowuje zbiorowość, urabia stosunki między ludźmi, co, jak wiemy, wyraźnie jest zaznaczone w jego rozumieniu celu skautingu.

„Wartość systemu zastępowego i rady drużyny (Court of Honour) dla wychowania chłopców pojęto dopiero w ostatnich latach w całej rozciągłości. Drużynowi stopniowo zrozumieli jego znaczenie i rozszerzyli jego zastosowanie w swoich drużynach. Jest on jednym z zasadniczych rysów, którym nasze kształcenie wyróżnia się od systemów wszelkich innych organizacyj, gdzie go tylko stosują należycie, musi stanowczo przynieść powodzenie... System nie pomoże jednak sam przez się!". (Sc. f. B. 310).

Jest o systemie zastępowym mała broszurka Rolanda E. Philippsa *), aprobowana całkowicie przez Baden - Powella. Na niej opieram głównie poniższą charakterystykę.

„Grupa lub banda jest naturalną jednostką w którą się łączą chłopcy, czy do zabawy, czy do psoty, a chłopiec z największym charakterem pomiędzy nimi zwyczajnie wybija się, jako przewodnik. Przystosuj ten naturalny schemat do swych celów — a przyniesie to najlepsze wyniki" — mówi B. P. w przedmowie do broszury Philippsa.

1. Drużynowy tworzy zastęp, z 6 do 8 chłopców, pod kierunkiem zastępowego, który ma pomocnika w „dwójce" (second). Zastępowy jest odpowiedzialny za zastęp, jego sprawowanie się i postępy. Zastępowy jest zwykle wybierany przez zastęp, zatwierdzany przez drużynowego.

---

*) Roland E. Philipps, „The Patrol System", C. Arthur Pearson, London. Przełożyłem ją na język polski, z małemi przeróbkami. W. r. 1931 wyszło II wydanie, poprawione.

2. W tej jednostce przeprowadza się większość zajęć skautowych. Na ćwiczeniach drużyny w wszelkich zawodach i wystąpieniach, także większej ilości drużyn, najczęściej występuje cały zastęp jako jednostka.

3. Wyrobienie kierowników zastępu uzyskuje się zwykle w ten sposób, że organizowanie drużyny rozpoczyna się zwykle od założenia jednego zastępu, dopiero po uzyskaniu z nim odpowiednich postępów, część chłopców przeznacza się na zastępowych, część na „dwójki" i kompletuje nowe zastępy.

4. Dalszy rozwój kierowników uzyskuje się prowadząc z nimi oddzielne zajęcia na poziomie wyższym niż reszta drużyny.

5. Z chwilą powstania kilku zastępów, tworzy się Radę Drużyny (Court of Honour), z zastępowych i „dwójek", starszych skautów, przy udziale drużynowego i przybocznych (pomocników drużynowego).

Rada na tygodniowych zebraniach omawia bieżące sprawy drużyny, projekty zajęć, wysłuchuje sprawozdań zastępów. W razie przekroczenia prawa skautowego przez któregoś z członków drużyny Rada odbywa posiedzenie sądowe.

6. Niezbędnym czynnikiem wychowawczym jest izba drużyny, własny jej lokal klubowy, przez samych chłopców urządzony, ozdobiony i utrzymywany w porządku. W izbie każdy zastęp ma swój kąt.

7. Najważniejszem zadaniem drużynowego i zastępowego jest wytworzenie „ducha zastępu". Jest to stały nastrój, który sprawia, że każdy członek zastępu, czuje się istotną częścią zwartej, skupionej w sobie jednostki, stanowiącej całość, częścią gromady która od każdego swego członka oczekuje wysiłku dla osiągnięcia doskonałości całej gromady.

Do wytworzenia „ducha zastępu" przyczyniają się: godło zastępu (zwierzę), hasło (naśladowanie głosu zwierzęcia godłowego), własny kąt w izbie, wspólne wystąpienia zastępu na ćwiczeniach i zawodach, pełnienie zastępowych przyjacielskich usług (np. zastęp cały naprawia płot, pomaga chorej osobie i t. p.), obozowanie zastępu.

Wychowanie społeczności skautowej.

Dzięki systemowi zastępowemu Baden - Powell wychowuje już nie tylko jednostki, ale zbiorowość: Uczy praktycznie współpracy, kierowania drugimi — i posłuszeństwa, form obradowania, załatwiania sporów, wspólnego planowania i wykonywania zajęć, solidarności; kształtuje opinję publiczną zastępu i drużyny i całego Ruchu. Przez stworzenie organizacji skautowej angielskiej, a na dalszym etapie, po powstaniu organizacyj skautowych w całym świecie, przez stworzenie Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie i organizowanie międzynarodowych konferencyj i zlotów (Jamboree), ten wpływ wychowawczy wybiega poza społeczeństwo angielskie i państwo wielkobrytyjskie i „wychowuje" szerszą jeszcze zbiorowość, ogarniającą skautów Baden-Powellowskich całego świata.

Ta „międzynarodowość" skautingu nie będzie niebezpieczna dla narodowego wychowania młodzieży, o ile harcmistrze potrafią w formy skautowe wlać treść opartą o pierwiastki narodowe, o ile potrafią wykorzystać nieprzebrane bogactwa, złożone w skarbcu kultury narodowej polskiej. Cała przeszłość naszego polskiego Ruchu świadczy o tem, że to zrozumieliśmy i że zarówno twórcy Harcerstwa, jak prowadzący dalej ich pracę harcmistrze starali się sprostać temu zadaniu.

STARSZE HARCERSTWO.

Jerzy Zawodzki, G .K. M.

ZASADY PRACY STARSZEGO HARCERSTWA.

(Projekt — c. d.)

Wskutek pomyłki drukarskiej w poprzednim numerze opuszczono część ustępu „Środki — a) w dziedzinie ideowej". Powtarzamy ten ustęp w całości.

Po nim następują ustępy: b) środki w dziedzinie wyrobienia umysłowego; c) w dziedzinie praktycznej (wydrukowane w poprzednim n-rze, str. 34), a dalej „IV Organizacja".

III. ŚRODKI.

Zrzeszenia Starszych Harcerzy winny stosować następujące środki, celem urzeczywistnienia swych zadań:

a) w dziedzinie ideowej:

1. Stworzyć atmosferę zbiorowego sumienia, ożywiać ducha religijnego przez wspólne odbywanie praktyk religijnych, wszystkie swoje przedsięwzięcia rozpoczynać w imię Boże.

2. Pogłębiać zrozumienie ideologji harcerskiej, wyrabiając wspólnie światopogląd o tę ideologję oparty, pobudzać członków do wypełniania Prawa i czuwać nad jego przestrzeganiem.

3. Ułatwiać członkom zdobycie stanowiska społeczno - zawodowego, stworzyć samopomoc materjalną, zainteresować ideą oszczędności, ubezpieczeń, spółdzielczości.

4. Prowadzić prace społeczne, zbiorowe i indywidualne, wyrabiać wśród członków ducha społecznego, być w stałem pogotowiu społecznem.

5. Poczuwać się do łączności ideowej i organizacyjnej z całym ruchem harcerskim, zajmować się jego potrzebami, brać udział w jego przejawach.

IV. ORGANIZACJA.

Zrzeszenie Starszych Harcerzy winno prowadzić swą pracę stosując metody harcerskie i następujące zasady organizacyjne:

1. Zrzeszenie winno składać się z harcerzy powyżej lat 18, którzy przestali już być chłopcami a stają się młodymi ludźmi.

2. Zrzeszenie winno istnieć zasadniczo przy drużynie harcerskiej, jako gromada (zastęp) Starszych Harcerzy, (Włóczęgów), podległa drużynowemu, stanowiąc obok gromady wilcząt i gromady harcerzy, część drużyny (gniazda, grupy).

Zrzeszenia innych typów będą uznawane tylko w bardzo wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach.

Uwaga: Nie odnosi się to do akademickich drużyn harcerskich, które stanowią specjalny typ, co do formy, obowiązują je jednak pozatem wszystkie pozostałe zasady.

3. Przejście z drużyny młodzieży do gromady starszych harcerzy winno nastąpić po dojściu do okresu jak pod 1., przyczem wymaga ono decyzji drużynowego i zgody gromady. Kandydat odbywa okres próby (do trzech miesięcy) w czasie którego przechodzi próbę starszego harcerza (p. V). Po pomyślnym wyniku próby, kandydat zostaje przyjęty do grona Starszych Harcerzy.

4. Pracą Gromady kieruje wódz Gromady, (komendant, zastępowy), obierany przez Gromadę a

zatwierdzany przez drużynowego. Jest on władzą wykonawczą Gromady z osobistą odpowiedzialnością wobec niej i drużynowego za bieg pracy. Ogólne zebranie Gromady (Zgromadzenie, Krąg Gromady, Gromada w radzie) jest organem decydującym o ogólnych wytycznych programu i metod pracy, szczegóły wykonawcze pozostawia się wodzowi, który nie może być krępowany i którego decyzje w tej dziedzinie nie podlegają obradom Gromady.

5. Przy wodzu istnieje Rada Gromady, składająca się z wybranych przez Gromadę członków, lub zastępowych, o ile istnieje podział na zastępy. Rada jest organem doradczym i opinjodawczym, opracowuje programy i propozycje na zebranie ogólne Gromady.

6. W Gromadzie jest Sąd Gromady lub też funkcje te pełni Rada Gromady. Sąd (lub Rada) rozpatruje przewinienia moralne i przekroczenia Prawa, sprawy dyscyplinarne i organizacyjne załatwia wódz samodzielnie, zasięgając jedynie opinji Rady.

7. Drużynowy (komendant gniazda, grupy) jest odpowiedzialny za pracę Gromady i za nieodbieganie przez nią od zasad pracy Starszego Harcerstwa. Winien on być informowany o wszystkich przejawach życia gromady i ma prawo veta zawieszającego.

8. Jeżeli drużynowy nie jest pełnoletni, nie zna zasad pracy Starszego Harcerstwa i nie jest sam Starszym Harcerzem w zrozumieniu p. II, Gromada musi posiadać prócz obieranego przez się wodza, przodownika, mianowanego przez władzę wyższą, odpowiadającego powyższym wymaganiom, który przyjmuje rolę drużynowego w stosunku do Gromady. Jego zadaniem jest wytworzyć współpracę pomiędzy gromadą a drużyną, oraz czuwać by Gromada nie zeszła z linji wytkniętej zasadami Starszego Harcerstwa. W specjalnych przypadkach rolę przewodnika może władza zwierzchnia przelać na wodza Gromady, o ile daje on dostateczne rękojmie odpowiedzialności.

9. Za zrzeszenie (Gromadę) Starszych Harcerzy będzie uznane przy przyjęciu do Z. H. P. i do rocznym wpisie zrzeszenie o ile:

a) przyjmie za podstawę swej pracy niniejsze zasady;

b) składa się ze Starszych Harcerzy ponad lat 18;

c) posiada własną izbę (w ostateczności łącznie z drużyną);

d) wykaże, że każdy z jego członków odbył w ciągu roku choć jedną włóczęgę i złożył z niej sprawozdanie gromadzie;

e) opłaca pogłówne od członków na rzecz Związku i inne należne opłaty;

f) prowadzi należycie własną księgowość;

g) wykaże się świadectwem drużynowego (wzgl. przodownika), że współdziałał z drużyną (analogicznie z K. P. H.);

i) wypełnia terminowo obowiązki organizacyjne wobec władz (raporty etc.).

V. PRÓBA STARSZEGO HARCERZA.

1. Do próby dopuszczonym być może harcerz, który:

a) ma conajmniej 18 lat;

b) ma conajmniej stopień ćwika;

c) uzyska zgodę dotychczasowego drużynowego na przejście do zrzeszenia Starszych Harcerzy.

Uwaga: Zasadniczo kandydat winien posiadać stopień harcerza orlego, na okres przejściowy obniża się to wymaganie do stopnia ćwika.

2. W czasie okresu próbnego (1 — 6 miesięcy) oraz próby właściwej, kandydat musi wykazać, że:

a) zna i rozumie Prawo i Przyrzeczenie harcerskie w ujęciu Starszego Harcerstwa;

b) zna zasady pracy Starszego Harcerstwa i pragnie w myśl tych właśnie zasad wyrobić się na typ harcerza - obywatela tem wskazany;

c) zna podstawowe zasady Konstytucji Rzeczypospolitej, zna i rozumie obowiązki i prawa obywatela polskiego;

d) zna podstawowe zasady harcerskiego kodeksu honorowego i umie je zastosować;

e) zna ustrój ZHP i jego władze obecne naczelne, oddziałowe, chorągwi, hufca;

f) umie prowadzić większe zebranie i spisze zeń protokół;

g) umie przygotować chłopca do stopnia młodzika;

h) posiada osobisty ekwipunek wycieczkowy;

i) złoży zadawalniające sprawozdanie z wędrówki odbytej w ostatnim czasie;

k) zrobi dowolną rzecz do izby gromady.

3. Próba Starszego Harcerza nie jest oddzielnym stopniem organizacyjnym, zatem może być: Starszy Harcerz ćwik (w okresie przejściowym), Starszy Harcerz Orli. Próba Harcerza Rzeczypospolitej jest próbą, którą winno zdobywać się w okresie służby starszoharcerskiej w zrzeszeniu Starszych Harcerzy.

4. Nieharcerze wstępujący do zrzeszenia Starszych Harcerzy składają w okresie próbnym próbę Starszego Ochotnika, zawierającą wymagania próby Starszego Harcerza, zwiększone skróconym programem wyrobienia harcerskiego. Po złożeniu przyrzeczenia Starszy Ochotnik ma prawo używania miana Starszego Harcerza Orlego i wreszcie Harcerza Rzeczypospolitej.

VI. ŻYCIE ŚRODOWISKA STARSZO-HARCERSK.

(patrz p. IV uchwał Zjazdu Starszego Harcerstwa nad jez. Kiełpińskiem VIII.1930, ogłoszone w „Harcmistrzu" Nr. XI, 1930 r.).

VII. RUCH STARSZOHARCERSKI.

1. Ruch starszoharcerski na terenie Związku Harcerstwa Polskiego płynie dwoma nurtami — żeńskim i męskim, posiadającemi wspólną i jedną ideologję, opartą na Prawie i Przyrzeczeniu, prowadzącemi jednak pracę oddzielnie i mogącemi się różnić w metodach tej pracy, łączącemi się natomiast przy wielu wspólnych przedsięwzięciach, celem wytworzenia zharmonizowanej pełni życia harcerskiego wśród starszego pokolenia harcerskiego obu płci.

2. Ruch ten jako starsza gałąź ruchu harcerskiego, obok drużyn młodzieży i ruchu wilczęcego, posiada w łonie władz kierujących harcerstwem żeńskiem i harcerstwem męskiem specjalne organa, których zadaniem jest jego rozwój, właściwe funkcjonowanie i pomoc programowa i gospodarcza zrzeszeniom i środowiskom.

3. Organami temi we władzach naczelnych są wydziały Starszego Harcerstwa w Głównej Kwaterze Żeńskiej i Męskiej jako władze wykonawcze oraz Rada Starszego Harcerstwa, jako organ opinjodawczy, podobnie w komendach chorągwi i hufców. Zasadą funkcjonowania władz jest jednostkowa odpo-

wiedzialność władzy wykonawczej i kolegjalność przy opracowywaniu programów i wytycznych.

4. Organem prasowym Starszego Harcerstwa męskiego jest pismo „Harcmistrz", w którem istnieje dział „Starsze Harcerstwo". Troska o rozwój tego działu winna być udziałem i obowiązkiem wszystkich zrzeszeń, które mają przy tem obowiązek prenumerowania tego pisma.

5. Raz na dwa lata Główne Kwatery zwołują Zjazd Starszego Harcerstwa, celem omówienia zagadnień programowych i metodycznych pracy zrzeszeń. W międzyczasie temi sprawami winna się zajmować Rada Starszego Harcerstwa przy G. K. Zjazdy winny odbywać się w pełnych warunkach obozowania harcerskiego.

6. Starsze Harcerstwo winno brać udział w ogólno - harcerskich przedsięwzięciach, jak zloty narodowe, wyprawy na zloty, międzynarodowe i zagraniczne, wystawy harcerskie, konferencje, zjazdy i t. p., możliwie jako odrębna grupa, ściśle jednak związana z drużynami harcerskiemi. Oczywistem jest, że Starsi Harcerze winni brać na siebie ciężar organizowania takich przedsięwzięć.

7. Zrzeszenia Starszego Harcerstwa biorą udział w zjazdach organizowanych w Związku zgodnie z przepisami statutu Z. H. P.

ŻYCIE ŚWIETLICOWE.

Ważną rolę w życiu drużyny odgrywa świetlica czyli izba. Jest ona ogniskiem, gdzie gromadzą się harcerze nie tylko na zbiórkach drużyny czy zastępu, lecz gdzie przychodzą, aby godziwie spędzić wolne od zajęć chwile. Aby jednak izba spełniała swe zadanie, by ogniskowała życie harcerskie musi odpowiadać wielu warunkom.

Przedewszystkiem powinna ona być odpowiednio urządzona, aby nie robiła wrażenia „koszarowego"; i tutaj trudno jest wykreślić jakiś schemat, którego należałoby się trzymać w urządzaniu izby. Zależy to bowiem od warunków wśród jakich dana drużyna pracuje. Osobiście, jestem za izbami urządzanemi w stylu ludowym, czy to po góralsku, krakowsku, huculsku, kujawsku i t. p.; odpowiadałoby to otoczeniu — środowisku, w którem drużyny żyją.

Dalej izba musi być żywem odzwierciadleniem życia drużyny, będzie więc w niej dorobek pracy drużyny, w ciągu lat, a to fotografje i szkice, dające obraz pracy drużyny przez cały rok, dalej ciekawe okazy przyrodnicze i krajoznawcze z najbliższej okolicy, prace harcerzy, znajdzie się miejsce na *„żywą gazetkę drużyny"*, gdzie obok „urzędowych" ogłoszeń, będą widniały szkice, karykatury, i „próby literackie" członków drużyny. Gdy tak pokierujemy urządzeniem izby, znikną z niej kolorowe bibułki, które więcej szpecą niż ozdabiają. Do takiej izby, jeżeli jeszcze będziemy dbali o to, aby była codziennie sprzątnięta, w zimie ogrzana i należycie oświetlona z pewnością ściągniemy chłopców. Teraz musimy pomyśleć nad tem, aby chłopcy nie nudzili się w izbie, musimy więc dać im coś do czytania, o ile to jest możliwe uruchomić czytelnię, a przedewszystkiem zaprenumerować czasopisma harcerskie i dla młodzieży, dostosowane do wieku chłopców. Same jednak czasopisma nie wystarczą należy więc postarać się o rozmaite gry i zainteresować chłopców niemi. Nieraz harcerze nudzą się, a nie chce im się siąść przy stoliku, na którym leżą szachy lub warcaby, niema im kto zaproponować tej czy innej gry. Tu okaże się pomysłowość gospodarza izby, który potrafi poddać odpowiednią grę czy zorganizować zabawę towarzyską, lub też poprowadzić dyskusję na jakiś aktualny temat. Chłopcy się zajmą i wyjdą z izby zadowoleni, Na drugi dzień przyjdą, pociągną innych, bo wiedzą, że czeka ich znowu coć nowego. Gospodarz zaproponuje na jakiś dzień „wycieczkę" wspólną na przedstawienie, koncert czy coś innego. Jest to również życie izby. Kiedyindziej drużynowy zaproponuje herbatkę drużyny i w izbie może wytworzy się kółko literackie, dramatyczne; druhowie którzy grają na instrumentach zorganizują sobie orkiestrę, ktoś poprowadzi chór. I tak po pewnym czasie izba stanie się ruchliwą i chłopcy znajdą to, czego brak odczuwają na każdym kroku — należycie zorganizowane życie towarzyskie. Teraz rola gospodarza ograniczy się do dostarczania od czasu do czasu nowych gier, naprawiania zepsutych i t. d. słowem do czuwania nad porządkiem w izbie. Naturalnie, że musi on mieć zawsze cały szereg pomysłów w pogotowiu, aby w razie potrzeby zaproponować „coś nowego".

Wielką rolę w życiu świetlicowem odgrywa drużynowy i zastępowy, oni bowiem mogą zawsze chłopców zebrać w izbie. Pomysłowy drużynowy czy zastępowy sporządzi sobie w izbie warsztacik introligatorski czy rzeźbiarski, zorganizuje odpowiedni kurs, a gdy chłopcy się nauczą, może mieć nawet znaczny dochód. Inny zastęp urządzi w izbie bufet i t. d. i t. d.

Ważnym czynnikiem do pobudzenia życia towarzyskiego w izbie są wspomniane wyżej herbatki drużyny, na których będą popisy zastępów, oraz herbatki poszczególnych zastępów.

Pomysłów w tym kierunku jest wiele. Po zapoczątkowaniu kilku udałych sami chłopcy wystąpią z propozycjami i z czasem izba stanie się naprawdę ogniskiem życia harcerskiego. Musimy jednak dbać o to, aby wszystkie nasze poczynania a przedewszystkiem początkowe — były należycie przemyślane i przeprowadzone. Nic bowiem tak nie zniechęca, jak nieudałe — nie należycie przygotowane poczynania.

„Pies Włóczęga".

W SPRAWIE „HARCMISTRZA".

(dyskusja w związku z ankietą).

W poprzednim zeszycie „Hm" czytaliście odpowiedzi na ankietę w sprawie „Harcmistrza". Nadeszło ich nie wiele, ale pocieszam się zdaniem jednego z druhów, który mi niedawno pisał, że w dyskusji kilka głosów — waży, kilkanaście więcej — już zazwyczaj nic nowego nie mówi. Nie znaczy to, by dotychczasowych głosów było już dosyć — by sprawa była wyczerpana. Właśnie dlatego i ja głos zabieram, aby niektóre punkty oświetlić, wywołać inne jeszcze głosy i jako redaktor, uzyskać pomoc szerokich sfer starszyzny w podnoszeniu pisma i zwiększaniu niem zainteresowania.

Każdemu, kto przeczytał odpowiedzi na ankietę rzucić się musiała rozbieżność, a raczej wielkość wymagań stawianych pismu.

Zestawiając wszystkie wyrażone życzenia i uwzględniając własne poglądy Redaktora, dochodzimy do przekonania, że „Harcmistrz" powinien mieć następujące działy:

1. Ideologia harcerska.

II. Metodyka skautowa.
III. Historja Skautingu i Harcerstwa.
IV. Technika skautowa.
V. Organizacja Skautingu i Harcerstwa.
VI. Harcerska literatura piękna; muzyka, śpiew, rysunek.
VII. Kronika. Korespondencje.
VIII. Bibljografja książek i czasopism.

Działy I — V. powinnyby mieć artykuły o charakterze:

1) twórczym (nowe przyczynki, opracowania, pomysły); 2) propagandowym; 3) dyskusyjnym, przytem ujęcie powinno być: A) na poziomie starszej starszyzny; B) na poziomie młodych drużynowych (wskazówki i programy pracy), wreszcie, należy rozważać zagadnienia ideowe, metodyczne, organizacyjne i techniki skautowej, oraz dawać kronikę i korespondencję w odniesieniu do: a) wilcząt, b) harcerzy, c) starszych harcerzy, d) starych harcerzy.

Kilka zdań — morze treści.

Uprzytomnijcie sobie jeszcze, jak obszerne są poszczególne działy,

że „ideologja harcerska" to harcerska filozofja, etyka, stosunek do religji, do zagadnień narodowych i państwowych i t. d.,

że „metodyka" musi się oprzeć o znajomość chłopca i środowiska (o psychologję i socjologję), i znowu dotyczy różnych dziedzin wychowania: wychowania religijnego i moralnego, w. f. i p. w.; że uwzględniać musi metody i ćwiczenia w najrozmaitszych działach skautingu;

że „technika skautowa" — to materjał osiemdziesięciu kilku sprawności, materjał z w. f., p. w., pożarnictwa, żeglarstwa, krajoznawstwa, ochrony przyrody — żeby wymienić najbardziej aktualne dziś zagadnienia.

Jeśli to przywiedliście sobie na pamięć, to zdajecie sobie sprawę, ileby trzeba włożyć pracy i pieniędzy w „Harcmistrza", aby należycie uwzględnić w nim to, co w nim być powinno.

Uważam, że nie tylko „powinno", ale i „może być", a jeśli „może" — to musi być — gdyż od nas zależy. Ale zależy *od nas*, nie odemnie tylko.

Wzeszłym roku 39 druhów włożyło w „Harcmistrza" w formie artykułów i ulotek pracę, która przeliczona na pieniądze, według normy 20 groszy za wiersz, wynosi 2.292 zł. 60 groszy, w tem pracę autorską redaktora reprezentuje przeszło pięć tysięcy wierszy.

Jeżeliby nawet względy finansowe umożliwiły powiększenie objętości „Harcmistrza", utrudnia to brak dostatecznej ilości wartościowego materjału, jakkolwiek trzeba podkreślić postępującą w tym kierunku poprawę.

Wyczuwając potrzeby Harcerstwa, mam zamiar w dalszych zeszytach „Hm", kłaść nacisk na metodykę i technikę, zacząć dawać ilustracje na razie przedewszystkiem jako objaśnienia do artykułów. Muszę jednak apelować o pomoc: piszcie i przysyłajcie.

Przegląd prasy macie w tym numerze. Potraktowałem go jednak nieco szerzej, wychodząc poza ściśle harcerskie ramy, by rozszerzać wychowawcze horyzonty starszyzny.

Do nieporuszonych tu zagadnień ankiety wrócę jeszcze.

St. Sedlaczek.

HARCERSTWO w CZASOPISMACH.

„Oświata i wychowanie", czasopismo wydawane nakładem Ministerstwa W. R. i O. P., zamieściło w zeszycie lutowym b .r. (Rok III, 1931, zeszyt 2, str. 172), artykuł St. Sedlaczka p. t. „Związek Harcerstwa Polskiego". 1.I.1929 — 1.IX.1930, zawierający treściwe przedstawienie najważniejszych momentów w życiu naszego Ruchu w tym okresie, oraz scharakteryzowanie stanu Harcerstwa liczbami, przyczem podano tablice liczebności harcerek i harcerzy w latach 1920 i od 1925 — 1930, oraz tablicę „Obozownictwo w harcerstwie", którą przedrukowaliśmy.

Artykuł ten wyszedł w osobnej odbitce i jest do nabycia w Administracji „Harcmistrza" w cenie 20 gr., z przesyłką 25 gr.

„Szkoła" miesięcznik Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w roczniku 1930 zamieścił szereg cennych artykułów o Harcerstwie, ukazujących się pod stałym tytułem „Harcerstwo", mianowicie: „Wartości moralne ruchu harcerskiego", podpisano: „K", (nr. IV, str. 108 — 110); „Prawo harcerskie" („K" — nr. V, str. 142 — 146); Dr. Ignacy Kozielewski, „Dobry uczynek skautowy", (VI, 169 — 174); tenże — „Przyroda a Harcerstwo", (VII, 204 — 208). (S).

„Praca Strzelecka", r. 1931, Nr. 3.,w artykule Władysława Nawrockiego p. t. „Pracą organizacyjna i wyszkoleniowa w P. W." przynosi takie projekty:

Zasadniczo nasze p. w. jeżeli idzie o stowarzyszenia powinno przedstawiać się następująco: Zostają upaństwowione następujące grupy p. w.

a) Związek Strzelecki — jako jedyna organizacja państwowa przysposobienia wojskowego na terenie całego Państwa dla wszystkich obywateli od 16 lat w górę (przedpoborowi i rezerwa) — obejmująca p. w. i w. f. nie tylko mężczyzn, ale i kobiet.

W Związku Strzeleckim mamy następujące grupy p. w: p. w. przedpoborowych od 16 lat do 21 lat, p. w. rezerwistów, p. w. pospolitego ruszenia, p. w. kobiet, p. w. specjalne: kawalerji, artylerji, łączności itd, oraz kolejowe, pocztowe, fabryczne.

b) P. W. Szkolne. P. W. szkolne stanowi osobną grupę, obejmującą hufce szkolne szkół akademickich, szkół średnich ogólnokształcących, szkół średnich zawodowych i niższych oraz szkół dokształcających.

c) Związek Harcerstwa Polskiego — jako jedyna organizacja państwowa przysposobienia wojskowego na terenie całego Państwa dla młodzieży płci obojga do lat 16 (szkolnej i pozaszkolnej)—zwłaszcza szkół powszechnych).

d) Straże Pożarne — jako osobna grupa p. w. zajmująca się obroną przeciwgazową, przeciwlotniczą i przeciwżywiołową.

Toby były wszystkie grupy p. w., z których Związek Strzelecki byłby ośrodkiem całej pracy p. w. i w. f. — to jest czołową organizacją, ostatecznie realizującą hasło: „Naród pod bronią" i będącą emanacją wojska w społeczeństwie.

„Przedstawione powyżej wnioski są zasadnicze i muszą być jaknajprędzej wprowadzone w życie"...

L'Education en Pologne, Geneve, 1931, wydawnictwo zbioru „Publications de Bureau International d'Education", zawiera kilkustronicową pracę o Harcerstwie, p. t. Le scoutisme polonais, pióra St. Sedlaczka.

„Orlęta", miesięcznik młodzieży gimnazjalnej, wychodzący w Poznaniu już czwarty rok w każdym numerze zamieszcza harcerskie artykuły i kronikę.

Z PRASY PEDAGOGICZNEJ.

„DWIE KONCEPCJE NAUKI OBYWATELSTWA I DWA TYPY PODRĘCZNIKÓW“ charakteryzuje i ocenia **Dr. Józef Chałasiński** w listopadowym (9) zeszycie **„Oświaty i wychowania“,**: Autor uważa, że „nauka obywatelstwa powinna dawać umiejętność ujmowania i rozwiązywania zagadnień społecznych z ponadosobniczego stanowiska całości społecznej, ze stanowiska zbiorowych zadań i ideałów narodu“. Na kilku przykładach wykazuje Dr. Chałasiński jak dalece polskie podręczniki różnią się od amerykańskich na niekorzyść, jeśli chodzi o osiągnięcie wyżej określonego celu. „Podręczniki polskie nauki obywatelstwa podają młodzieży wiadomości o ustroju państwa. Tymczasem nauka obywatelstwa winna zapoznawać młodzież z najważniejszemi zagadnieniami zbiorowego życia narodu i państwa polskiego, jako pewnych całości społecznych, wychodząc przytem od najbliższego młodzieży środowiska społecznego i wykorzystujące do tego własne życie zbiorowe młodzieży. Winna ona wdrażać młodzież do rozwiązywania tych zagadnień, w ten tylko bowiem sposób może rozwijać umysł młodzieży, może ją pobudzić do myślenia kategorjami społecznemi.

Amerykańskie ujęcie nauki obywatelstwa czyni tę naukę interesującą i umożliwia związanie życia państwa z tem życiem społecznem, które młodzież zna z własnego doświadczenia (z działalnością samorządu szkolnego, kooperatywy, sądu koleżeńskiego i t. p.). W ten sposób nauka o państwie nabywa realnej treści.

„Rzecz najważniejsza w tem, by udzielać i zastosowywać pewne zasadnicze ideje socjologiczne i socjalno - etyczne“ (ostatnie zdanie cyt. z Foerstera „O wychowaniu obywatelskiem, str. 158).

Artykuł bardzo interesujący dla harcmistrzów, także ze względu na jeszcze jedno potwierdzenie słuszności metody skautowej. (S).

NOWE KSIĄŻKI.

System zastępowy, podług Rolanda E. Philippsa, „The Patrol System“ opracował Stanisław Sedlaczek, Wydanie II poprawione. Warszawa, 1931, skład: C. Komisja Dostaw Z. H. P., 9×14, 5 str. 54, cena 1,20. Drugie wydanie tej książeczki, dozwolonej w wyd. I. rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dn. 14 marca 1926 r. dla bibljotek szkolnych, zasadniczo nie różniąc się od wydania poprzedniego, przynosi zaktualizowanie wykazu książek podręcznej bibljoteczki zastępowych, a także jego uzupełnienie w kierunku nie ściśle harcerskich, pomocniczych, ale bardzo potrzebnych wydawnictw, mających ułatwić urozmaicenie zbiórek zastępów.

Zachęcono tu także do sporządzenia „skrzynki zastępu“, zawierającej zbiór najpotrzebniejszych pomocy do gier i ćwiczeń.

W rozdziale „Rada Drużyny“ podkreślono jeszcze pracę Rady jako „zastępu zastępowych“ oraz jej rolę w planowaniu pracy na cały rok. W rozdziale VIII zrezygnowano z terminu „zbór“ drużyny, ponieważ nie przyjął się. W rozdziale o sprawnościach podano liczby według ostatnich ogłoszonych oficjalnych danych; do organizacyj mogących pomóc w pracy dodano L. O. P. P., Ligę Ochrony Przyrody. Rozdział „Zastęp w grze“ uzupełniono zachęceniem do inscenizowania krótkich zajść, jak „rzucenie bomby“, „bójka“, a następnie żądania dokładnego opisu wypadku, dla ćwiczenia spostrzegawczości, a zarazem oględności w wypowiadaniu sądów, gdyż w tego rodzaju ćwiczeniach okaże się, jak bardzo nas zawodzi spotrzegawczość i pamięć.

We wstępie tłumacz stwierdza, że książeczka wydana przed ośmiu laty odegrała poważną rolę w zrozumieniu i rozpowszechnieniu systemu zastępowego w naszem Harcerstwie, że jednak ta rola nie skończyła się, ponieważ i dziś jeszcze wiele mamy drużyn, które nie wiedzą, co to jest „system zastępowy“, lub znając go teoretycznie nie umieją zastosować w praktyce. „Oby do nich „System zastępowy“ Philippsa trafił jaknajprędzej i dopomógł im do prawdziwie harcerskiego kierunku życia“. (Autoreferat).

Bibljoteka Szkoły Rycerskiej. Napisał dr. Marjan Łodyński, ppłk. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Cena 2.90.

Dzieje tej bibljoteki zorganizowanej przez Stanisława Augusta w 1767 r. przedstawia autor, opierając się na materjale źródłowym, mianowicie na lustracjach Korpusu Kadetów przechowanych w Głównem Archiwum Państwowem. Wstęp ma charakter informacyjny. Stanowi on szkic historyczny stanu bibljotek wojskowych w. XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. W części głównej autor przedstawia dzieje powstania Bibljoteki Szkoły Rycerskiej, jej rozwój, stan i wartość księgozbioru, całą gospodarkę pieniężną, wreszcie likwidację bibljoteki po upadku powstania kościuszkowskiego. Poza tem autor charakteryzuje twórców i kierowników bibljoteki.

Książka napisana przez wybitnego fachowca z tego zakresu i dyrektora Centralnej Bibljoteki Wojskowej, stanowi cenny przyczynek do historji naszego bibljotekarstwa jak również i do dziejów wojskowości wogóle. (km.).

CO SIĘ DZIEJE W Z. H. P.

Z prac programowych. W związku z Dwudziestoleciem i ofensywą (zbieranie materjałów do oceny rozwoju i stanu Harcerstwa) opracowuje się tablicę statystyczną, z której najważniejsze dane, opierające się na zupełnie pewnych źródłach, mają, w myśl porozumienia z Głównym Urzędem Statystycznym, wejść do Rocznika Statystycznego R. P. za rok 1931.

W przygotowaniu jest również zestawienie ilości młodzieży szkolnej i opuszczającej szkołę powszechną, dla zorjentowania się, jak wielkie są możliwości liczbowego rozwoju Harcerstwa, gdy będą zapewnione wewnętrzne warunki ofensywy i dostateczna ilość starszyzny. (S).

O stanie sprawności w Z. H. P., mówią liczby co następuje: W roku 1920 na 20410 harcerzy było sprawności 1353 (1 sprawność na 15 harcerzy); w organizacji żeńskiej na 8456 harcerek: sprawności było 59 (1 sprawność na 143 harcerki).

W r. 1926, z którego mamy ostatnie ogłoszone liczby, na 27412 harcerzy było sprawności 18394 (1 sprawność na 1,5 harcerzy); w organizacji żeńskiej na 15262 harcerki sprawności było 3177 (1 sprawność na 4,8 harcerek).

Mimo znacznego postępu i mimo tego, że wzięto tu pod uwagę całą młodzież, a nie tylko mogącą, według obowiązujących przepisów, zdobywać oznaki sprawności, stan jest daleki od zadawalniającego. Należy na ten dział pracy zwracać baczną uwagę. (S).

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali harcerze i harcerki: J. Janiczek, w Łodzi kpt. J. Ratajczak w Poznaniu, Dora Cieńska w Toruniu, Wł. Czarniecki w Poznaniu, Jadwiga Falkowska w Krzemieńcu, W. Jordanówna w Katowicach, Kaz. Krukowski w Wejherowie, J. Laszczkówna w Katowicach. E. Leśny w Krotoszynie, Wł. Martynowiczówna w Warszawie, Z. E. Słoniewicz w Płocku, Z. Wilczyńska w Łodzi, M. Łowiński.

O ile kogo pominęliśmy, prosimy o uzupełnienie tego wykazu i nadsyłanie wiadomości w przyszłości. (—).

Kurs Harcerski w Płocku. Dnia 15.IV. rozpoczął się w Płocku dwutygodniowy kurs dla zastępowych płockich drużyn harcerskich. Kurs prowadzić będzie zastępca Komendanta Chorągwi Mazowieckiej, druh Kołaczek.

Kurs Strzelecki w Płocku. Staraniem Komendy Hufca Harcerskiego w Płocku w pierwszych dniach maja r. b. odbędzie się w Płocku trzydniowy kurs wiedzy strzeleckiej, który prowadzić będą prelegenci delegowani do Płocka przez Komendę I Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Członkowie T. N. S. W. w Harcerstwie. Ostatnie sprawozdanie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, za rok 1930/31 podaje informacje o pracy członków T. N. S. W. w innych instytucjach kulturalno - oświatowych. W Harcerstwie pracują członkowie T. N. S. W.:

1. Okręg Krakowski: z koła w Sandomierzu, Sosnowcu, Wieliczce, Żywcu. 2. Lubelski: Biała Podlaska (5 czł.), Lublin. 3. Lwowski: w Przemyślu, Tłumaczu. 4. Łódzki: Pabjanice. 6. O. Pomorski: Grudziądz, Tczew, Toruń. 7. O. Poznański: Kościan, Ostrów, Wągrowiec. 8. O. Śląski: Mysłowice, Szarlej, 9. O. Warszawski: Bielsk Podlaski, Ciechanów.

Informacje te są b. niezupełne, gdyż wiele kół dało tylko ogólnikowe wiadomości o pracy swych członków, nie wskazując organizacyj w których działają.

Obozownictwo w harcerstwie.

Podał St. Sedlaczek („Oświata i wychowanie" r. 1931, zesz. 2, str. 176) (Kreska oznacza: brak danych)

Rok	Organizacja harcerzy			Organizacja harcerek		
	Obozów	uczestników	h×dni	Obozów	uczestniczek	h×dni
1918	18	507	21307	—	—	—
1919	20	?	?	—	—	—
1920	25	498	9458	—	—	—
1921	43	1266	32441	32	1002	28396
1922	110	3462	102643	38	1259	27229
1923	153	3592	93549	—	—	—
1924	118 i zlot narod.	6305	87406	66 i zlot nar.	1953	31601
1925	240	5042	124784	100	2046	46315
1926	287 i zlot śląski	10227	184534	114	2429	61661
1927	326	8392	204796	156	3117	86180
1928	373	8948	230727	192	3933	79328
1929	385 (zlot)	11613	214356	141	3410	89269
1930	485	10698	258860	186	4465	111477

HARCERZE W ZAWODACH O MISTRZOSTWO TATR I ZAKOPANEGO 27 — 29 marca 1931 roku.

W zawodach wzięli udział harcerze niżej wymienieni, w dwóch następujących zespołach:

Broń długa (E. 1.): I zespół: 1) Kubalski, 2) Jendrall, 3) Boye. II zespół: 1) Burakowski, 2) Węgler, 3) Sawicki.

Pistolet dowolny (B. 1.): I zespół: 1) Kubalski, 2) Sawicki, 3) Boye. II zespół: 1) Burakowski, 2) Węgler, 3) Jendrall.

Wyniki osiągnięte na tych zawodach są naogół słabe w porównaniu z wynikami osiągniętemi na zawodach narodowych lub też z wynikami osiąganemi na treningach, a to z powodu zmiennej i nie sprzyjającej pogody.

Wyniki szczegółowe harcerzy:

Konkurencja E. 1.: broń długa dowolna, kal. 22, odległość 50 m. tarcza 20/14 cm. (B.), 30 strzałów z 3 postaw regulaminowych, po 10 z każdej postawy, możliwych punktów 300. Brało udział 16 zawodników.

Jednostkowo: I miejsce Boye, punktów 258, II Jendrall 250, V Sawicki 247, VI Kubalski 246, IX Burakowski 243, XIV Węgler 230.

Zespołowo: Brały udział 4 zespoły. I miejsce — zespół I H. K. S. Ł. punktów 754, III miejsce — zespół II H. K. S. Ł. punktów 720.

Konkurencja D. 1.: pistolet dowolny, kaliber 22, odległość 50 m. tarcza 50/20 cm. (A.), 30 strzałów, w 3 serjach, możliwych punktów 300.

Jednostkowo: I Boye punktów 235, III Kubalski 232, V Sawicki 231, XII Burakowski 139, XIII Węgler 123, XIV Jendrall 95.

Zespołowo: I miejsce — zespół I H. K. S. Ł. p. 698, IV miejsce — zesp. II H. K. S. Ł. p. 357.

Konkurencja E. 1. plus D. 1. czyli „Mistrzostwo Tatr". możliwych punktów 300 + 300 = 600.

Jednostkowo: I Boye punktów 493 — „Mistrz Tatr na r. 1931", IV Kubalski 478, V Sawicki 478, Burakowski 382, Węgler 353, Jendrall 345.

Zespołowo: I miejsce zespół I. H. K. S. Ł. p. 1452 (Boye, Kubalski, Jendrall, Sawicki). Tytuł „Mistrzowski zespół Tatr na 1931 r.".

IV miejsce — zespół II H. K. S. Ł. p. 1077.

Konkurencja C. 1.: pistolet wojskowy o kalibrze ponad 7,63, 12 strzałów, odległość 20 m., tarcza 30/6 cm., (C.), możliwych punktów 120, konkurencja jednostkowa.

IV miejsce Kubalski 89, VI Sawicki 85, VII Boye 74, X Burakowski, XI Węgler, XII Jendrall 12.

(I miejsce kpt. Różański p. 103, II kprl. podch. Sobolewski 97, III kprl. podch. Gędźwiłł 91).

Konkurencja E. 3. — czyli **Mistrzostwo Zakopanego,** broń długa, kaliber 22, odległość 50 m., tarcza 20/14 (B.), 20 strzałów stojąc, możliwych punktów 200, konkurencja jednostkowa.

III miejsce Boye punktów 158, IX Burakowski 149. X Jendrall 145, XII Sawicki 142, XIV Kubalski 137, XVI Węgler 126.

(I miejsce kpt. Jasiński z Krakowa punktów 167, II miejsce ob. Heyduk Zw. St. z Krakowa punkt. 161).

Za zwycięstwo E. 1 + D. 1 zespół otrzymał puhar przechodni firmy Winkelhausen, zdobyty po raz drugi.

Za I miejsce w konkurencjach E. 1, D. 1, E. 1, + D. 1, dh. Boye otrzymał puhar przechodni firmy „Solali".

Pozatem zdobyto kilkanaście żetonów i dyplomy.

Jak widać z wyników powyższych zawodów, Harcerski Klub Strzelecko - Łuczny w Warszawie, rozporządza 6 zawodnikami, o dobrej wyrównanej prawie klasie z broni długiej i 3 dobrymi zawodnikami z pistoletu dowolnego na 50 m. Z pistoletu wojskowego wyniki są słabsze. Bardzo dobrzy strzelcy z broni długiej, jak druhowie: Burakowski, Jendrall, i Węgler w Mistrzostwie Tatr nie odegrali żadnej prawie roli z tego powodu, że szwankował u nich pistolet. Dh Jendrall wziął to sobie już do serca i obiecał solennie do przyszłego roku dorównać innym w pistolecie.

H. K. S. Ł. czyni obecnie starania o otrzymanie względnie zakupienie paru pistoletów precyzyjnych, tak że jest nadzieja, iż w roku przyszłym będziemy mogli wysłać do Zakopanego 2 silne zespoły tak w broni długiej, jak i w pistoletach.

II Walny Zjazd Polskiego Związku Broni Małokalibrowej. Dnia 22 marca r. b. w Warszawie odbył się II Walny Zjazd Polskiego Związku Broni Małokalibrowej, na którym byli przedstawiciele Sekcji Strzeleckiej Głównej Kwatery Harcerzy, i Harcerskiego Klubu Strzelecko - Łucznego—Warszawa.

Walny Zjazd uchwalił zwołanie następnego nadzwyczajnego Zjazdu dla opracowania zmian statutowych i polecił Zarządowi wybór specjalnej Komisji Statutowej, do której mają być zaproszeni przedstawiciele klubów, którzy występowali z odmiennemi wnioskami poruszanemi na Zjeździe.

Na prezesa P. Z. B. M. wybrano ponownie pułkownika J. Dojana — Surówkę. Z. H. K. S. Ł. — Warszawa do Zarządu zostali wybrani: na wiceprzewodniczącego mjr. Edward Pfeiffer, na członków: harcmistrz Marjan Koczyk i Stefan Boye. Do Komisji Rewizyjnej ponownie wybrany został podharcmistrz Rom. Zawiślański z Sekcji Strzeleckiej G. K. M.

Z. R.

ZE ŚWIATA SKAUTOWEGO.

Św. Jerzy. W związku z notatką o dacie święta Patrona skautów całego świata, podaną na tem miejscu w poprzednim numerze, wyjaśniamy że w Żywotach Świętych Skargi dniem Św. Jerzego jest 24 kwietnia, 23 przypada św. Wojciecha. Jak nam wyjaśniono, tak obchodzi się w Polsce. Skauci obchodzą uroczystość św. Jerzego 23 kwietnia.

Rozwój starszych skautów obrazują poniższe liczby. Było mianowicie w Angiji starszych skautów (rowers) w latach:

1919	5,580	1925	17,301
1920	7,263	1926	19,257
1921	7,638	1927	20,790
1922	8,938	1928	23,944
1923	11,603	1929	25,565
1924	14,361	1930	31,111

Średnio na jednostkę organizacyjną (crew — zgraja, banda) przypadło w r. 1930, 8,4 członków. Widać z tego zatem, że zrzeszenia rowers są bardzo nieliczne, odpowiadają co do liczebności zastępom. Na jednego instruktora starszych skautów (rower leader) przypadają średnio trzy „bandy".

W kolonjach i dominjach było w r. 1930, 11,481 st. skautów, z tego w Indjach 6,569, w Australji 1,067, w Kanadzie 855, w Afryce Południowej 598, w Nowej Zelandji 362.

Zagranicą było 10,428, prócz tego 144 angielskich st. sk. w obcych krajach. Największą liczbę st. sk. mają Węgry 2,607 i Japonji 887 („Scouter", z którego dane czerpiemy, — nr. 2, r. 1931, str. 57, — widocznie nic nie wie o Polsce). Ogółem liczba st. sk. w świecie jest 53,164.

Wielka Brytanja. Przyrost ilości skautów w czterech ostatnich latach wynosił w Zjednoczonem Królestwie w okrągłych liczbach: 18.000, 32.000, 27.000, 40.000.

Najbardziej wzrosła liczba wilcząt. Jest ich teraz 155.000, wobec 196.000 skautów i 31.000 starszych skautów.

„Sekcja skautingu i religji“ w angielskim Departamencie Rozwoju w swojem sprawozdaniu stwierdza, że: a) duchowa strona skautingu z punktu widzenia religji nie jest jeszcze należycie doceniana przez pracowników skautowych; b) że, z drugiej strony, wpływ dodatni skautingu na stronę duchową i etyczną nie jest należycie rozumiany przez związki religijne.

Nowy przepis dotyczący spraw religijnych wprowadzono do regulaminu angielskiego, dodając w paragrafie, w którym jest mowa o wymaganiu należenia skautów do jednego z wyznań religijnych i wskazówka o spełnianiu obowiązków religijnych, przepis: „Jeżeli jakaś religja zabrania swoim wyznawcom uczestniczyć w nabożeństwach innych, jak własnego wyznania, skautmistrz grupy musi baczyć, by te zasady były ściśle przestrzegane, gdy chłopcy są pod jego władzą“.

Przepis ten był zapewne dodany na żądanie Kościoła Katolickiego, który stawia swym członkom takie właśnie wymagania, jak w nim zawarte.

Kierownikiem „Departamentu Rozwoju“ (po naszemu byłoby: „wydziału ofensywy“) jest Sir Alfred Pickford, jeden z najpopularniejszych instruktorów angielskich.

Wydatki Głównej Kwatery Angielskiej w r. 1929/30 wyniosły 23,540 funtów, czyli przeszło 900.000 złotych.

Skautów pełnego morza ma Anglja przeszło 600, z tego ⅓ służy w marynarce, Holandja i Francja wprowadzają u siebie tę nową gałęź Ruchu.

Potwierdzenie przyrzeczenia praktykuje się w Anglji. „Komisarz Głównej kwatery dla spraw skautów“ proponuje, aby ono odbywało się w dzień św. Jerzego, z następującym ceremoniałem: Najstarszy instruktor obecny w kilku słowach wskazuje na to, że odbędzie się potwierdzenie przyrzeczenia, podkreślając to, że nie będzie składać się go po raz pierwszy, lecz potwierdzać. Można przemówienie zastąpić wprost zdaniem: „Przypomnijmy sobie nasze przyrzeczenie...“, poczem wszyscy mówią: „Potwierdzam“ (lub „Powtarzam“) że na mój honor przyrzekłem....“.

Dżembori 1933 r. proponowali Amerykanie urządzić w Stanach Zjednoczonych, jak już o tem donosiliśmy. Jednak wysokie koszta odstraszają nawet skautów angielskich, których Naczelnictwo na lutowem posiedzeniu uchwaliło, że wzgląd na długość podróży i wydatki czynią niemożliwem przyjęcie zaproszenia amerykańskiego.

Czesi zabiegają bardzo o odbycie Dżembori w ich kraju. Do konkurencji zgłaszają się także Węgry.

4,491.982 skautów przeszło od r. 1910 przez Związek Skautów Amerykańskich.

Spis byłych skautów zainicjowano w Ameryce, z okazji „dojścia do pełnoletności“ tamtejszej organizacji. Już pierwsze wiadomości przynoszą wiele ciekawych danych. Okazuje się, że jedna z drużyn Missouri „wychowała“ członka Kongresu Stanów Zjednoczonych, inna, Nowoyorska, najpopularniejszego „spikera“ radjowego; New Jersey szczyci się b. skautem — obecnie ambasadorem, członek Kongresu z Ohio jest dawnym instruktorem skautowym, tak samo członek Najwyższego Sądu i Sekretarz Prezydenta Stanów był kiedyś członkiem drużyny.

W Polsce z pewnością znaleźlibyśmy dawnych harcerzy na wielu wybitnych stanowiskach.

Guatemala Do biura Międzynarodowego zgłosiła się organizacja „Boy Scouts Guatemaltecos“ o uznanie przez Komitet Międzynarodowy i zarejestrowanie w Biurze Międzynarodowem Przyrzeczeniu i Prawo mają podobne do amerykańskiego, z przyrzeczeniem Służby Bogu.

Prezydentem tej organizacji jest gen. Lazaro Chacon, prezydent Republiki Guatemala, a Skautem Naczelnym Senor Charles Cipriani.

VOTUM NARODOWE.

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały Naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa

Świątynię Opatrzności Bożej.

W wypełnieniu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok Władz Państwowych i Ciał Parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego,** której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem Naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: — **dożywotnich Zł. 100.—**, **a zwyczajnych Zł. 10.—, i popierających przynajmniej Zł. 4.— rocznie,** pozwalają każdemu współdziałać w wypełnieniu Votum Narodowego.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Nazwa „Świetlica“. W Polsce rozwija się obecnie bardzo pomyślnie forma działalności kulturalno-oświatowej „świetlicowej“ Towarzystwo „Świetlica“ organizuje świetlice, organizuje je szereg związków i stowarzyszeń, ostatnio Związek Strzelecki prowadzi planową akcję w tym kierunku, Polska Macierz Szkolna, Instytut Oświaty Dorosłych organizują kursy dla kierowników świetlic.

Harcerze wiedzą naturalnie, że „świetlica“ to nic innego, jak „izba skautowa“, wprowadzona przez Baden - Powella jako istotna część systemu wychowawania skautowego. Na terenie warszawskim izby zaczęto nazywać „świetlicami“, zresztą bodajże dopiero w 1919 roku. Zapewne jednak mało kto wie o tem, że „matką chrzestną“ nazwy „świelica“ jest znana powieściopisarka, Marja Rodziewiczówna, autorka m. in. „Lata leśnych ludzi“, tak bliskiego sercu harcerskiemu.

Mianowicie w grudniu 1906 r. z inicjatywy Marji Rodziewiczówny, grono członkiń Zjednoczonego Koła Ziemianek, utworzyło „komisję mieszkaniową“, mającą na celu uzyskanie i opłacenie własnego lokalu dla stowarzyszenia“. To ognisko zaś pracy, które miało skupić i jednoczyć wszystkie stowarzyszone i wszystkie nasze usiłowania, Rodziewiczówna nazwała „Świetlicą“. (Zbiór postanowień na walnych zebraniach Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek, Warszawa 1913, wydane jako rękopis).

W 1908 r. „Świetlica Ziemianek“ w Warszawie już istniała. (S).

NOWA METODA UCZENIA SIĘ JĘZYKÓW.

Przysłano nam prospekty „Linguaphone Institute w Polsce“, zalecające gramofonową metodę uczenia się języków. Opinja wielu wybitnych osób, m. in. znanego z prac na polu fonetyki polskiego profesora T. Benniego, świadczą na rzecz tej metody jaknajkorzystniej. Stosuje się ją w bardzo wielu uniwersytetach i szkołach. Instytut przesyła bezpłatnie informacje, a w razie zgłoszenia większych zebrań, chętnie organizuje pokazy, na razie w Warszawie. Metoda nadaje się do nauki zbiorowej.

Linguaphone Institute ma swą centralę w Londynie.

Wobec szykujących się wypraw zagranicznych wartoby poduczyć się względnie nabrać wprawy w językach. Pamiętamy, że na Dżembori lepsza znajomość języków najbardziej rozpowszechnionych bardzoby się była nam przydała. Może metoda gramofonowa ułatwi jej nabycie.

Harcerze — to ludzie nowocześni w dobrem znaczeniu, pionierzy postępu — dlatego to powinni się interesować nowemi metodami pracy, a więc i uczenia się.

ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY 3 MAJA".

Okólnikiem z dn. 28.II.1931. Nr. 1. Prez. 1273/31 Minister W. R. i O. P. zezwolił na urządzenie w szkołach zbiórki Daru Narodowego 3 Maja w dniach od 3 do 9 maja r. b. na cele oświatowe: 1. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, 2. Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie, 3. Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, 4) Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu, 5. Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie, — każdemu z tych towarzystw na terenie jego stałej działalności.

Harcerstwo zwłaszcza starszyzna i zrzeszenia starszoharcerskie, mają dobrą sposobność do zbiorowej przyjacielskiej usługi.

Konferencja prasy harcerskiej.

Redakcja „Harcmistrza", zamierza zaproponować Naczelnictwu zwołanie II Konferencji prasy harcerskiej (pierwsza była w r. 1923 w Łodzi), w celu

wzajemnego zapoznania się harcerskich redaktorów i pisarzy;

omówienia możliwości skoordynowania pracy przez możliwe ograniczenie ilości czasopism do niezbędnych i żywotnych

wytyczenia podziału pracy przez określenie charakteru i celu poszczególnych pism (dla kogo są przeznaczone);

zorganizowania wymiany informacyj;

próby wybrania centrali, w którejby starano się skompletować wszystkie, a przynajmniej ważniejsze czasopisma i w miarę możności inne wydawnictwa harcerskie.

Konferencję proponowałbym udostępnić wszystkim redaktorom — współpracownikom (płci obojga) czasopism harcerskich, a także wszystkim „piszącym" harcerkom i harcerzom.

Z Konferencją możnaby połączyć wystawę czasopism skautowych zagranicznych i naszych a może także czasopism młodzieży, pedagogicznych i z dziedzin z harcami blisko związanych (w. f. i p. w; L. O. P. P.; ochrona przyrody i t. d.).

Termin konferencji możeby był dogodny w ostatnią niedzielę września.

Oczekuję oddźwięku Szanownych koleżanek Druhen Redaktorek i Szanownych Kolegów Druhów Redaktorów w możliwie krótkim czasie, abym mógł przedstawić wnioski Naczelnictwa nie później niż 30 maja r. b.

St. Sedlaczek
Warszawa, Czeczota 23, Mokotów,
tel. 8-92-73 od 16.30 do 17.

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY Ż.

Obóz starszoharcerski żeński odbędzie się w lipcu (od dnia 5 lipca), trwać będzie miesiąc. Koszt obozu 75 zł. Obóz będzie miał charakter kursu pracy społecznej, pozatem członkinie zapoznają się z pracami starszych skautek zagranicą. Teren: kresy wschodnie. Dokładny adres podany będzie w maju. Zgłoszenia należy nadsyłać do G. K. Ż. do dnia 25 maja.

KORESPONDENCJA REDAKTORA.

Miałem kiedyś w gimnazjum profesora-przyrodnika, który pierwszą lekcję w półroczu zaczynał od pogadanki o gruźlicy, przestrzegał przed spluwaniem na podłogę (przepraszam za ten nieestetyczny szczegół), przed gonitwami po klasie, gdyż podnosi się kurz, a z nim miljony prątków gruźliczych, które wdychamy etc. etc. Lekcję kończyło zawsze to samo zdanie: „Ja wiem, że to całe gadanie na nic się nie przyda, wy będziecie po swojemu postępować niehigjenicznie. ale ja wam znów za pół roku to wszystko powtórzę".

Przypomniał mi się ten stary profesor, gdy znów muszę apelować po raz x-ty: **Piszcie druhowie** artykuły i korespondencje (druhny wcale do „Harcmistrza" nie piszą, od czasu, kiedy wyrosły im „Skrzydła") **czytelnie, po jednej stronie papieru, zostawiając zawsze szeroki margines,** podpisując się imieniem i nazwiskiem i podając dokładny adres i zaznaczając, jak mamy artykuł podpisać.

Czy zakończyć jak stary profesor?

Słyszę głosy: nie, przecież masz redaktorze do czynienia z harcerzami!

Druhów Komendantów Chorągwi, Hufców, Drużynowych prosi Redakcja „Harcmistrza" o wyznaczenie stałych korespondentów. Nazwiska ich będziemy drukowali.

Dh. J. K. Krotoszyn. Byłbym najszczęśliwszym z redaktorów pod względem formy rękopisów, gdyby wszyscy Szanowni Autorzy i korespondenci tylko takie nadsyłali rękopisy, jak ten za który przepraszacie. Proszę o pamięć w przyszłości.

Dh. Z. Z. - z, Warszawa. Nadesłany przez Was artykuł znalazłem już wydrukowany w innem piśmie... A parokrotnie już prosiłem w „Harcmistrzu", aby zaznaczać, że się dany materjał posyła „w różne strony!". Jakby wyglądał „Harcmistrz" „przedrukowujący" artykuły z prowincjonalnych pism młodzieży, w dodatku bez podania źródła?!

Przebaczymy Wam, gdy coś oryginalnego i nowego, jako zadośćuczynienie, nam nadeszlecie.

Bielsko, IV. Męska Robotnicza D. H. im. Zawiszy Czarnego, Blichowa 38. List w sprawie konkursu cukrowego przekazałem Naczelnictwu, według kompetencyj. — Czy nie macie wyrzutów sumienia?

Jako redaktor „Harcmistrza" i jako Arcykot dziękuję serdecznie wszystkim, którzy byli łaskawi nadesłać mi życzenia świąteczne.

Wskutek konieczności przejrzenia bardzo obfitego materjału „Życiorysów Patronów drużyn" nie mogliśmy dotychczas rozstrzygnąć konkursu, ogłoszonego w „Harcmistrzu" z grudnia 1930 r. (nr. 12).

Otrzymujemy wiele reklamacyj o drugi numer „Harcmistrza" b. r.

Szanowni reklamujący nie zwrócili uwagi, że numer drugi, lutowy, „Harcmistrza" był połączony z pierwszym styczniowym jako 1 — 2, a drugi numer „Wiadomości Urzędowych" był połączony z trzecim, marcowym, jako 2—3.

W przyszłości będziemy unikać takich połączeń, jednak czasem są one nieuniknione.

SPROSTOWANIE.

W marcowym numerze „Harcmistrza", na str. 28, wskutek omyłki naszego informatora, błędnie podano imię konstruktora lotniczego, b. drużynowego 3 Lubelskiej D. H. Nazywał się Zygmunt Puławski — i jak wiadomo — zginął niestety przed miesiącem śmiercią lotnika. Drużyna przyrzekła nam nadesłać jego życiorys.

W n-rze 3 „Harcmistrza" na str. 28, mylnie podano, że K. D. H. Poznań, wydała serję pocztówek. Figla tu spłatał djablik drukarski: w rękopisie było „16 Poznańska D. H." ul. Wyspiańskiego 14.

Adres Ka De Ha, Harcerskiej Spółdzielni z o. u. jest, jak wiadomo: Poznań, Podgórna 10, tel. 21-27, konto P. K. O. 203.400.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie beda przez Redakcje uwzaledniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcia nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA, **Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK.

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. Telefon prywatny redaktora 8.92-73 od 16.30 do 17.

„Harcmistrza" można prenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.